

Benedykt XVI: Potrzebujemy odwagi Mędrców, opartej na niewzruszonej nadziei

W Jezusie Chrystusie błogosławieństwo Abrahama objęło wszystkie narody i Kościół powszechny jako nowy Izrael, który przyjmuje do swego łona całą ludzkość.



W Jezusie Chrystusie błogosławieństwo Abrahama objęło wszystkie narody i Kościół powszechny jako nowy Izrael, który przyjmuje do swego łona całą ludzkość - przeczytaj homilię Benedykta XVI wygłoszoną podczas Mszy Świętej w uroczystość Objawienia Pańskiego w 2008 roku

Drodzy bracia i siostry!

Sławimy dziś Chrystusa, Światłość świata, i Jego objawienie się narodom. Orędzie liturgii w dniu Bożego Narodzenia brzmiało: «*Hodie descendit lux magna super terram* — Dziś wielka światłość zstępuje na ziemię» (Mszał Rzymski). W Betlejem owa «wielka światłość» ukazała się małemu gronu ludzi, niepokażnej «reszcie Izraela»: Dziewicy Maryi, Jej oblubieńcowi Józefowi i kilku pasterzom. Skromne światło, jak przystało na prawdziwego Boga; płomyk zapalony w nocy: kruche, nowo narodzone Dziecię, które kwili pośród ciszy świata... Tym narodzinom w ukryciu, zapoznanym, towarzyszył hymn uwielbienia zastępów niebieskich, które głosiły chwałę i pokój (por. Łk 2, 13-14).

A jednak owa światłość, choć na ziemi zaistniała w sposób bardzo niepozorny, rzucała silne światło na niebo: narodziny Króla żydowskiego zwiastowało pojawienie się gwiazdy, widocznej z bardzo daleka. Zaświadczyli o tym «pewni mędrcy» przybyli ze Wschodu do Jerozolimy wkrótce po narodzinach Jezusa, za panowania króla Heroda (por. Mt 2, 1-2). Po raz kolejny przyzywają się i odpowiadają sobie niebo i ziemia, kosmos i historia. Prastare proroctwa znajdują potwierdzenie w języku gwiazd. «Wschodzi Gwiazda z Jakuba / a z Izraela podnosi się berło» (Lb 24, 17), głosił pogański prorok Balaam, który miał przeklinać naród Izraela, lecz zamiast tego mu błogosławił, bo lud ten — jak mu objawił Bóg — «jest błogosławiony» (por. Lb 22, 12). Chromacjusz z Akwilei w *Komentarzu do Ewangelii Mateusza*, zestawiając Balaama z Mędrkami, pisze: «Tamten przepowiadał przyjście Chrystusa, ci zobaczyli Go oczami wiary». I dodaje ważne spostrzeżenie: «Wszyscy ujrzeli gwiazdę, lecz nie wszyscy zrozumieli jej znaczenie. Tak samo nasz Pan i Zbawiciel narodził się dla wszystkich, ale nie wszyscy Go przyjęli» (tamże, 4, 1-2). Poznajemy tutaj, w

perspektywie historycznej, znaczenie symbolu światła, zastosowanego do narodzin Chrystusa: wyraża ono szczególne błogosławieństwo Boga dla pokolenia Abrahama, które miało objąć wszystkie narody na ziemi.

Ewangeliczne wydarzenie, które wspominamy w uroczystość Objawienia Pańskiego – odwiedziny Dzieciątka Jezus w Betlejem przez Mędrców – odsyła nas do początków historii ludu Bożego, czyli do powołania Abrahama. Zostało to opisane w dwunastym rozdziale Księgi Rodzaju. Pierwszych jednaście rozdziałów to jakby wielkie freski, odpowiadające na niektóre podstawowe pytania ludzkości. Skąd wziął się wszechświat i rodzaj ludzki? Skąd pochodzi zło? Dlaczego istnieją różne języki i cywilizacje? Wśród tych pierwszych opowieści biblijnych pojawia się również pierwsze «przymierze», zawarte przez Boga z Noem po potopie. Jest to przymierze powszechne, które dotyczy całej ludzkości: nowe przymierze z rodem Noego jest zarazem przymierzem z «wszelkim ciałem». Później, przed powołaniem Abrahama, jest jeszcze jeden wielki fresk, bardzo ważny dla zrozumienia sensu Objawienia Pańskiego, ukazujący wieżę Babel. Święta Księga mówi, że na początku «mieszkańcy całej ziemi mieli jedną mowę, czyli jednakowe słowa» (Rdz 11, 1). Później ludzie powiedzieli: «Chodźcie, zbudujemy sobie miasto i wieżę, której wierzchołek będzie sięgał nieba, i w ten sposób zdobędziemy sobie imię, abyśmy się nie rozproszyli po całej ziemi» (Rdz 11, 4). Konsekwencją tego grzechu pychy, podobnego do winy Adama i Ewy, było pomieszanie języków i rozproszenie ludzi po całej ziemi (por. Rdz 11, 7-8). To właśnie oznacza «Babel». Było to swoiste przekleństwo, podobne do wygnania z ziemskiego raju.

W tym momencie, od powołania Abrahama, zaczyna się historia błogosławieństwa: urzeczywistnia się wielki Boży zamysł utworzenia z ludzkości jednej rodziny, poprzez przymierze z nowym ludem, przez

Niego wybranym, aby był błogosławieństwem pośród wszystkich narodów (por. Rdz 12, 1-3). Realizacja tego Bożego planu wciąż trwa, a jego momentem kulminacyjnym była tajemnica Chrystusa. Rozpoczęły się wówczas «czasy ostateczne», w tym sensie, że ów plan został w pełni objawiony i urzeczywistniony w Chrystusie, ale musi jeszcze zostać przyjęty przez historię ludzką, która zawsze jest historią wierności Boga i, niestety, historią niewierności ludzi. Sam Kościół, depozytariusz błogosławieństwa, jest święty i złożony z grzeszników, panuje w nim napięcie między «już» i «jeszcze nie». Kiedy nastąpiła pełnia czasu, przyszedł Jezus Chrystus, aby wypełnić przymierze: On sam, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, jest sakramentem wierności Boga swemu planowi zbawienia całej ludzkości, nas wszystkich.

Przybycie Mędrców ze Wschodu do Betlejem, by oddać cześć nowo narodzonemu Mesjaszowi, jest symbolem objawienia się Króla wszechświata narodom i wszystkim ludziom, którzy szukają prawdy. Jest to początek procesu, będącego przeciwieństwem dynamiki wieży Babel: od zamieszania do zrozumienia, od rozproszenia do pojednania. Dostrzegamy tu związek między Objawieniem Pańskim i Pięćdziesiątnicą: jeśli narodziny Chrystusa, Głowy, są również narodzinami Kościoła, Jego Ciała, to w postaciach Mędrców widzimy narody, które dołączają do reszty Izraela, co jest zapowiedzią wielkiego znaku «Kościoła wielojęzycznego», który uczynił Duch Święty pięćdziesiąt dni po Pasze; wiernej i wytrwałej miłości Boga, który z pokolenia na pokolenie pozostaje wierny swemu przymierzu. To jest «tajemnica», o której mówi św. Paweł w swoich listach, również we fragmencie Listu do Efezjan, który przed chwilą został odczytany. Apostoł twierdzi, że «przez objawienie oznajmiona mu została ta tajemnica» (por. Ef 3, 3).

Ta «tajemnica» wierności Boga jest nadzieją historii. Przeciwwstawiają się jej podziały i dążenia do dominacji, które ranią ludzkość przez grzech i konflikt egoistycznych interesów. Kościół służy tej «tajemnicy» błogosławieństwa dla całej ludzkości. W tej tajemnicy wierności Bogu Kościół w pełni wywiązuje się ze swej misji tylko wtedy, gdy jest odbiciem światła Chrystusa Pana; w ten sposób pomaga narodom świata iść drogą pokoju i prawdziwego postępu. W istocie nadal zachowuje swą aktualność słowo Boga objawione za pośrednictwem proroka Izajasza: «Ciemność okrywa ziemię / i gęsty mrok spowija ludy, / a ponad tobą jaśnieje Pan, / i Jego chwała jawi się nad tobą» (Iz 60, 2). To co prorok głosił Jerozolimie, wypełnia się w Kościele Chrystusa: «Pójdą narody do twojego światła, / królowie do blasku twojego wschodu» (Iz 60, 3).

W Jezusie Chrystusie błogosławieństwo Abrahama objęło wszystkie narody i Kościół powszechny jako nowy Izrael, który przyjmuje do swego łona całą ludzkość. Również dziś jednak pod wieloma względami prawdą jest to, co mówił prorok: «gęsty mrok spowija ludy» i naszą historię. Nie można w istocie powiedzieć, że globalizacja jest synonimem światowego porządku, wręcz przeciwnie. Walka o ekonomiczną hegemonię i zawłaszczanie zasobów energii, wody i surowców utrudniają pracę tych, którzy na każdym szczeblu starają się budować sprawiedliwy i solidarny świat. Potrzebujemy większej nadziei, dzięki której będziemy przedkładać wspólne dobro wszystkich nad luksus nielicznych i ubóstwo wielu. «Tą wielką nadzieją — napisałem w Encyklice *Spe salvi* — może być jedynie Bóg (...) nie jakikolwiek bóg, ale ten Bóg, który ma ludzkie oblicze» (n. 31) — Bóg, który objawił się w Dzieciątku w Betlejem oraz w Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym. Mając wielką nadzieję, można wytrwać w umiarkowaniu. Jeśli brak prawdziwej nadziei, szczęścia poszukuje się w

upojeniu, zbytkach, nadużyciach, niszcząc samych siebie i świat. Umiarkowanie nie jest zatem jedynie zasadą ascetyczną, ale drogą ocalenia ludzkości. Jest już jasne, że jedynie gdy przyjmiemy skromny styl życia, a przy tym będziemy rzeczywiście dążyć do sprawiedliwego podziału dóbr, będzie można wprowadzić system sprawiedliwego i zrównoważonego rozwoju. Dlatego potrzeba ludzi o wielkiej nadziei, a tym samym wielkiej odwadze. Odwadze Mędrców, którzy wyruszyli w długą podróż za gwiazdą oraz potrafili ukłęknąć przed Dzieckiem i złożyć Mu cenne dary. Wszyscy potrzebujemy tej odwagi, opartej na niewzruszonej nadziei. Niech nam ją wyjedna Maryja i niech nas otacza swą matczyną opieką w naszej ziemskiej pielgrzymce.

Amen!

Copyright © by L'Osservatore Romano (2/2008)